

KWARTALNIK DRAWIEŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

WYDRA

I PRZYJACIELE

ISSN 2543-8646

ENCYKLOPEDIA DPN

GRY I ZABAWY

WYCINANKI

ZE ZWIERZĘTAMI

HISTORIE
Z PARKU

KONKURS

KĄCIK
SZUWARKA

Zagadki



MAGAZYN DLA DZIECI NR 1/2020 (13)

DRODZY CZYTELNICY,



Przed nami wiosna i nowe wyzwania, ale też lepsze nastroje, bo znów zaświeciło słońce. Drawieński Park Narodowy ma jeszcze jeden powód do radości. Chcemy się z Wami podzielić tą dobrą wiadomością. Otóż nasza gazeta „Wydra i Przyjaciele” zdobyła I miejsce w kategorii wydawnictw dla dzieci podczas 28 Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej. Nagrodę odebraliśmy w Poznaniu. Nie byłoby tego zwycięstwa gdyby nie wspaniata współpraca z Przyjaciółmi Wydry – uczniami ze Szkoły Podstawowej w Drawnie, którzy pod opieką pani Edyty Musiatek, na zajęciach dodatkowych, redagują i ilustrują, a także wymyślają koncepcję wielu stron kwartalnika. Ich autorstwa jest komiks: „Wydrze wyprawy – wzdłuż rzeki Drawy”, ale też są: krzyżówki, rebusy

i inne zagadki rysunkowe. Poważny wkład w nagrodę ma również wydawnictwo pana Piotra Kurasiaka, który skromnie zaznacza swoją obecność w stopce reakcyjnej. Dziękujemy za tę przyjaźń, która przyniosła wspólne zwycięstwo. Na zdjęciu prezentujemy też statuetkę – nagrodę, za zdobycie najwyższego miejsca na podium dla kwartalnika „Wydra i Przyjaciele”.

Pamiętajcie – w życiu warto stawiać na współpracę, być otwartym na drugiego człowieka i zawiązywać prawdziwe przyjaźnie. Wtedy nigdy nie będziemy ani sami, ani samotni.

Dr inż. Paweł Bilski
Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego



POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A NATURĄ



Drawieński
Park Narodowy



Wybierając się na wakacyjne wędrówki do Drawieńskiego Parku Narodowego warto zaplanować kilkudniowy pobyt wśród tej niezwyklej przyrody. Zapewniam Was, że to wspaniała przygoda – tak wędrować beztrudno szlakami wśród pięknych lasów DPN. Odpoczynki lub noclegi można zaplanować na miejscach biwakowania, np. na „Pstrągu”. Pamiętajcie tylko o stosownych opłatach. Informacje znajdziecie na stronie Parku: dpn.pl



DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY



Fot. Magdalena Bylina-Głuchowska, DPN

MIEJSCE BIWAKOWANIA „PSTRĄG”

To malownicza, śródleśna polana. Kiedyś była bindugą, czyli miejscem składowania i przygotowywania drewna do sptawu Drawą. To było zadanie dla flisaków. Te czasy jednak przeminęły i teraz „Pstrąg” służy turystom, którzy bardzo lubią to miejsce otoczone głównie starym lasem bukowym. Położone jest na wysokiej skarpie, u stóp rzeki Drawy. To raj dla ptaków, który na pewno wypatrzy uważny obserwator. Koniecznie przeczytajcie kolejną relację z cyklu „Wycieczki z Panią Ewą”, na str. 22.



NASZE AUTORYTETY

DR MARCIN BOCHEŃSKI

Zwróciliście uwagę, jak bardzo świat przyrody jest rozspiewany kiedy przychodzi wiosna, a znów jak nagle cichnie na przelocie lata i jesieni? Ptaki wnoszą w nasze życie naturalną muzykę. Głośno ją słychać już w marcu, kwietniu, kiedy zaczynają się ptasie gody. Orkiestra milknie natomiast późnym latem, kiedy ptasie lęgi są już dawno wyprowadzone. Ptasia rodzina jest bardzo różnorodna. O tym, jakich skrzydlatych przyjaciół możemy spotkać w Drawieńskim Parku Narodowym opowie Wam Dr Marcin Bocheński z Wydziału Nauk Biologicznych, Uniwersytetu Zielonogórskiego.

PTAKI (JESZCZE) POSPOLITE WOKÓŁ NAS

Na obszarze Polski stwierdzono występowanie ponad 430 gatunków ptaków. Z tej liczby, około 200 gatunków mniej lub bardziej regularnie gniazduje na terenie naszego kraju, a około 130 na obszarze Drawieńskiego Parku Narodowego. Oczywiście nie wszystkie ptaki występują równie licznie. Część gatunków gniazduje na terenie Parku rzadko i bardzo nielicznie (np. bocian biały, trzmielojad, kania czarna, sowa uszatka czy lelek), część należy do kategorii tzw. gatunków średniolicznych (np. myszotów, puszczyk, zimorodek, dzięcioł zielony) a jeszcze inne są gatunkami pospolitymi i bardzo licznymi. Najliczniejszymi ptakami występującymi na obszarze Drawieńskiego Parku Narodowego są takie gatunki jak: zięba, świstunka leśna, pokrzewka kapturka, rudzik czy strzyżyk. Dla przyrodników wyniki te nie powinny być zaskoczeniem. Wymienione wyżej gatunki to ptaki związane przede wszystkim z różnorodnymi lasami, a przecież obszar Drawieńskiego Parku Narodowego to w ponad 80% lasy. Zresztą zięba i kapturka znajdują się w pierwszej czwórce najliczniej gniazdujących ptaków w Polsce. Według szacunków naukowców, najpospolitszym ptakiem naszego kraju jest skowronek, który na obszarach pól i łąk gniazduje w liczebnościach szacowanych na 11-13,5 miliona (!) par. Drugie miejsce zajmuje nasza „leśna” zięba, z liczebnością na poziomie 7,5-8,5 miliona par. Trzecie miejsca przypada blisko związanemu z człowiekiem wróblowi, a czwarte, ponownie leśnemu gatunkowi – pokrzewce kapturce. Przy okazji można dodać, że w pierwszej dziesiątce najliczniejszych ptaków Polski znajduje się aż siedem gatunków związanych z różnego rodzaju środowiskami leśnymi. Co więcej, okazuje się, że w ostatnim dziesięcioleciu liczebność większości gatun-



ków ptaków w polskich lasach utrzymuje się na mniej więcej stałym poziomie lub nawet wzrasta! Badania prowadzone nad ptakami w lasach Drawieńskiego Parku Narodowego także potwierdzają te trendy. Takie informacje powinny nas oczywiście cieszyć. Bowiernie oznacza to, że Polskie lasy, a szczególnie te położone na terenach parków narodowych, obszarów Natura 2000 czy parków krajobrazowych są przyjazne ptakom. Umiejętnie prowadzona i sprzyjająca przyrodzie gospodarka leśna jaką realizują leśnicy Drawieńskiego Parku Narodowego sprawia, że w parkowych ostępach leśnych możemy cieszyć się dużym bogactwem ptaków. Takie działania leśników jak m.in. dbałość o różnorodność gatunkową i wiekową drzewostanów, pozostawianie starych, nierzadko martwych

i próchniejących drzew aż do ich naturalnego rozkładu czy retencjonowanie, czyli gromadzenie wody na obszarach leśnych sprawiają, że wiele gatunków ptaków znajduje na obszarze Parku Narodowego dogodne warunki do zakładania swoich gniazd i wychowu piskląt. Miłośnicy przyrody z pewnością chcieliby, aby sposób prowadzenia gospodarki leśnej, jaki możemy obserwować w Parku Narodowym, wprowadzać w większości naszych lasów.

A czy „nie-leśnicy” mogą coś zrobić, aby zachować bogactwo ptasiej gromady w lasach, w tym ostępach Drawieńskiego Parku Narodowego, tak aby ptaki, które obecnie uznajemy za pospolite, nadal takimi były? Oczywiście, że tak! A są to najczęściej działania bardzo proste. Wystarczy, że każdy z nas będzie dbał o to, aby las pozostał takim, jaki jest w swojej naturze, czyli bez odpadów, bez bezmyślnego i niepotrzebnego niszczenia roślinności runa, podszytu i drzew, bez płoszenia zwierząt, niszczenia ich gniazd, nor, legowisk. Wystarczy, że podczas naszych wędrówek po szlakach parku narodowego zabierzemy z lasu choć jeden pozostawiony plastikowy worek lub butelkę, będziemy trzymać się wyznaczonych tras, nie będziemy hałasować. Osoby mieszkające w pobliżu lasu mogą wspomóc ptasie bractwo zamieszkujące lasy na przykład wieszając w swoim otoczeniu skrzynki lęgowe, które chętnie będą zasiedlane przez tzw. dziuplaki, czyli

m.in. sikory, kowaliki czy szpaki.

Skoro wspomnieliśmy już o bezpośrednim otoczeniu człowieka, przyjrzyjmy się sytuacji ptaków występujących najbliżej nas, czyli w osiedlach ludzkich. W granicach Drawieńskiego Parku Narodowego położona jest zaledwie 1 wieś (Zątom), zabudowania osady Ostrowite i pojedyncze domostwa. Łącznie tereny te stanowią niewielką część obszaru Parku. Nic dziwnego zatem, że i ptaków synantropijnych (czyli związanych z człowiekiem) jest stosunkowo niewiele. Według badań prowadzonych przez ornitologów wiemy, że znany nam wszystkim wróbel gniazduje w Parku w liczebności nie większej, niż 100 par. (A przecież jego polska populacja to aż 5,5-7 milionów par!).





Mazurek, czyli bliski krewny wróbla, także lubiący towarzystwo człowieka, występuje w na obszarze Parku w liczebności nie większej niż 20–30 par. Tym czasem jego liczebność w kraju szacowana jest na 1,2–1,7 miliona par. Podobnie sprawa ma się z ptakami chyba najbardziej kojarzonymi z obszarami wiejskimi, czyli jaskótkami. Liczebność dwóch gatunków jaskótek: dymówki i oknówki, także nie przekracza 20–30 par lęgowych. (Ich polskie populacje liczą: 1,6–2,2 miliona par dla dymówki i 390–550 tysięcy par dla oknówki). Badania naukowców pokazują także, że sytuacja wielu gatunków ptaków żyjących w osiedlach ludzkich nie jest tak dobra, jak tych mieszkających w lasach. Okazuje się, że w wyniku modernizacji i rewitalizacji naszych osiedli, wiele ptaków traci swoje miejsca gniazdowe. Nasze budynki stają się bardzo szczelne, pozbawione miejsc, gdzie mogłyby gniazdować np. wróble i mazurki. Niekiedy obserwuje się nawet niechęć do ptasiego sąsiedztwa i ludzie uniemożliwiają np. jaskółkom oknówkom zakładanie gniazd na ich budynkach. Z kolei dla jaskótek dymówek kurczy się dostęp do odpowiednich miejsc gniazdowych, ponieważ na naszych wsiach co raz mniej jest chlewików i obór, w których ptaki te budują swoje gniazda. Czy jako mieszkańcy różnych osiedli możemy pomóc tym ptakom? Tak i to prostymi sposobami. Wystarczy, że zapewnimy im dostęp do odpowiednich miejsc gniazdowania. Wróble i mazurki bardzo chętnie zasiedlają przygotowane i przystosowane do ich wielkości skrzynki lęgowe. Zatem jeśli mamy możliwość, wieszajmy takie budki wokół siebie. Podobnie można pomóc jaskółkom, montując na ścianach budynków (w miejscach przez nas wybranych) proste, drewniane półki, które będą miejscami, gdzie ptaki te mogą zakładać swoje gniazda.

Jak widzimy, świat ptaków Drawieńskiego Parku Narodowego jest bardzo bogaty i różnorodny. Park zapewnia miejsce dla życia wielu gatunkom, i to nie tylko leśnym (jak zięba, kowalik, rudzik czy strzyżyk), ale także tym lubiącym bliskość człowieka (jak wróbel, mazurek, oknówka czy dymówka). Wiele z nich jest ptakami bardzo licznymi, które na obszarze Parku występują w tysiącach. Inne gniazdują bardzo nielicznie. Pamiętajmy o wszystkich ptakach, pamiętajmy o całej przyrodzie, która nas otacza. W przyrodzie, w której tak naprawdę żyjemy i od której jesteśmy zależni. Każdy z nas może zrobić wiele, aby ptaki, o których dziś mówimy, że są liczne i pospolite, takimi pozostały. Aby ptaki, o których dziś mówimy, że są zagrożone, takimi przestały być. A wystarczą proste, małe, drobne działania wokół nas samych.

Autor tekstu: Dr Marcin Bocheński; fotografie: Jacek Zięba. 1. mysikrólik, 2. zięba, 3. rudzik

KĄCIK SZUWARKA RYBY JEDZĄ ABY ŻYĆ



Ryby aby żyć muszą się dobrze odżywiać,
a skład ich pokarmu może często zadziwiać.
Te spokojnego żeru roślinami się objadają.
Drapieżniki za mniejszymi rybami się oglądają.

Opisując rybi pokarm wprowadzono określenie nowe,
Taki rybi jadłospis naukowcy nazwali „spektrum pokarmowe”.
Występują w nim żyjące w wodzie zwierzęta i rośliny,
oraz te, które pływają po wodzie również nie ze swojej winy.

Z brzegu często wiatr na wodę strąca różne owady,
płyną po powierzchni pająków i muszek gromady.
Na takie momenty ławica srebrnych uklejek czatuje,
uwija się jak w ukropie, każda rybka coś upoluje.

W przejrzystej wodzie pływa ławica głodnych okoni,
poluje na małe ryby zbiorowo, i wnet ofiary swe dogoni.
Natomiast szczupaki to pojedyncze groźne drapieżniki,
Polują na nieco większe ryby i mają świetne wyniki.

Leszcz w osadach dennych zwierząt poszukuje.
Aparatem gębowym muł zasysa i dokładnie go filtruje.
Nie pogardzi też larwami, które w domkach się chowają.
Przeważnie za larwami chruścika leszcze się rozglądają.

Przy dnie do drzew i kamyków małe matcze są przyczepione.
To racicznice w twarde wapienne skorupki otulone.
Karpie bardzo chętnie tym przysmakiem się posilają,
a do rozkruszania pancerzyków zęby gardłowe mają.

Największy drapieżnik to sum, król rzecznej głębiny.
Poluje na wszystko, jego ofiary nie mają tęgiej miny.
Gdy rusza na łowy jest w wodzie wielka draka,
bo chwytą ryby, żaby, a nawet wodnego ptaka.

Jest zasada – ryby żerują tylko wtedy gdy są głodne.
Najedzone, nawet drapieżniki, są spokojne i łagodne.
Syty szczupak na pływające obok płotki nie reaguje,
przy ławicy leniwych okoni uklejką bezpiecznie się czuje.

My ten wodny, tajemniczy świat chętnie oglądamy.
Wiele cudownych przeżyć znad wody mamy.
Od przyrody człowiek nauczył się bardzo wiele,
dlatego mieszkańcy wód to też nasi nauczyciele.

Jarostaw Gancarczyk
konserwator Obwodu
Ochronnego Szuwarów w DPN





Opowiadanie Romana Kucharskiego, to kolejna niezapomniana przygoda nad Drawą. Może po tej lekturze, ktoś z Was postanowi nawet zostać w przyszłości badaczem ptaków, czyli ornitologiem? Tym razem Zimorodek – przyjaciel wydry, zamieni się w nauczyciela z „zielonej szkoty” i przedstawi swoich skrzydlatych znajomych z Drawieńskiego Parku Narodowego. Same wydrzątka będą bardzo podekscytowane udziałem w tej niezwyklej wycieczce. Obserwacja ptasich zwyczajów okaże się bardzo ciekawym doświadczeniem.

DRAWIEŃSKIE ZIMORODKI CZ. 4

Dzień, który się właśnie rozpoczynał, już od samego poranka zapowiadał się bardzo obiecująco. Słońce przygrzewało coraz bardziej i nic nie wskazywało na to, że tę wyśmienitą pogodę mogłaby zakłócić jakakolwiek deszczowa chmurka. Na wydrze maluchy czekała jednak jeszcze jedna, dużo przyjemniejsza niż ładna pogoda, niespodzianka. Rodzice zdecydowali, że w końcu nastat czas pokazać im niektóre z ich ciekawych, zwierzęcych sąsiadów.

Nad Drawą jest przecież tyle interesujących ptaków, które warto by było bliżej poznać. Żeby zachęcić młode wydry do wspólnej edukacyjnej wyprawy, rodzice postanowili użyć matego figla.

Chodźmy i poszukajmy wspólnie z zimorodkiem naszych pierzastych sąsiadów – oznajmili z zapątem. Wiedzieli bowiem, że na hasło „zimorodek” reakcja będzie pozytywna.

Poprosimy go, niech nam ich przedstawi – kontynuowali. Na pewno zna ich dużo lepiej niż my, mieszkają bowiem wśród drzew i krzewów tam, gdzie my się nigdy nie dostaniemy. A poza tym, są to ptaki, czyli jego dalsi krewni.

Wystarczyło już tylko kilka chwil i wesota wycieczka wspólnie pędziła z intrygującym planem w kierunku znanej już wszystkim chatowni zimorodka. Byli pewni, że tam spotkają swego ptasiego przewodnika.

Zgodnie z oczekiwaniem, zimorodek siedział spokojnie na swej ulubionej gałęzi. Widać było, że ptak był już po pierwszym śniadaniu, bo tylko leniwie wpatrywał się w migoczące na wodzie odblaski słońca.

Widząc zbliżającą się w jego kierunku wydrzą rodzinę wyczuł, że tym razem cel wizyty będzie inny, niż tylko sąsiedzkie pogawędki. Zanim sam sobie zdążył odpowiedzieć na pytanie o cel tych niespodziewanych odwiedzin, wycieczkowicze zdążyli już podpłynąć całkiem blisko.

Witaj zimorodku! Zawołały chórem wydry. Jakże się cieszymy, że jesteś „w domu”!

Witaj miła rodzinco – odpowiedział zimorodek. Czemu zawdzięczam tak liczną wyprawę? Zapytał nieco zdziwiony.

Dziś mamy „zieloną szkotę” – odpowiedzieli młode wydry, wyjaśniając z entuzjazmem powód swojej wizyty. Rodzice nam mówili, że podobno możesz dużo powiedzieć



o swych ptasich sąsiadach. Tak bardzo chcielibyśmy poznać ich trochę bliżej.

Jasne! Z przyjemnością, żaden problem. Sami się wkrótce przekonacie jak fajnych mamy mieszkańców nad Drawą.

To już chodźmy, chodźmy! Niecierpliwie zaczęły pluskać łapkami w wodzie wydrzątka. Widać było, że zimorodek je nieźle zachęcił do wspólnej wyprawy.

Ja polecę przed wami – zaproponował. Jak tylko spotkam któregoś z naszych ptasich sąsiadów, dam wam znać długim piskiem i przycupnę w ukryciu. A wy po cichutku przybliżycie się do mnie, zgoda?

Świetnie! Bez namysłu zgodziły się wydry i po chwili przed sobą widziały już tylko szybko oddalającą się niebieską smugę.

Nie trwało długo, kiedy w oddali zabrzmiał ustalony wcześniej dźwiękowy sygnał.

Aha! Coś znalazł! Płyniemy do niego....

Zimorodek wskazał jak drogowskazem, swym długim dziobem, na konar starej, nadbrzeżnej olchy. Jak na komendę, oczy wszystkich uczestników wyprawy zaczęły śledzić sylwetkę ptaka, który wielkością do złudzenia przypominał zimorodka.

Przez chwilę wydry nawet myślały, że to jakiś wypłowiarty zimorodek pomylił się i zamiast siedzieć na gałęzi, zaczął się wspinać po drzewie.

Ma całkiem długi dziób i taki trochę brunatny brzusek. Trochę jak my – podzieliły się swymi pierwszymi uwagami wydry. Jesteście bardzo spostrzegawcze – pochwalił swych współobserwatorów zimorodkowy nauczyciel.

Popatrzcie, ale dokładnie, co ten akrobata wyprawia na konarze.

Jak na zawołanie ptak, którego obserwowali przybysze, zaczął robić coś niespotykanego. Skierował się głową w dół i zaczął wędrować po konarze tak jakby jakaś magnetyczna siła nie pozwalała mu spaść na ziemię. Jakby tego nie było dosyć, to jeszcze w tej pozycji zaczął dziobem odrywać kawałki kory w poszukiwaniu jakiś smakołyków.

O nie! To niemożliwe! On nie tylko chodzi, ale i je do góry nogami. Jak to możliwe, że nie spadnie?

A jak się ten alpinista nazywa? Wydry podekscytowane spotkaniem z tak niezwykłym sportowcem-wspinaczem, sypały pytania jedno za drugim.

To kowalik – powiedział zimorodek. Jedyny ptak znad Drawy, który umie chodzić po pniach głową w dół. Nawet dziecioty tego nie potrafią – a są przecież wyśmienitymi drzewotazami. Kowalik podobnie jak one jest leśnym sanitariuszem niszczącym mnóstwo szkodników drzew.

O, już bardzo lubimy tego ptasiego Spidermana – zawtórowały z uśmiechem wydry.

Ten też chodzi po ścianach i sufitach i nie spada – podsumowały swoją obserwację.

To teraz chodźmy dalej! Chciałbym wam jeszcze pokazać innego tajemniczego ptaka – zaproponował zimorodek i bez czekania znów zniknął w oddali.

Pisk zza zakrętu rzeki dał do zrozumienia, że na wydry czekała kolejna ptasia niespodzianka.

Ich nauczyciel niecierpliwie czekał już na gałęzi dyskretnie ponagłując zbliżającą się rodzinę.

Patrzcie tam, między korzenie drzewa zwisające z brzegu. Widzicie to maleństwo?

Co?? Nic nie widzimy – odpowiedzieli chórem wydry.

Nagle z miejsca, w którym gromadka wpatrywała zagadkowego mieszkańca, rozległ się niesamowicie głośny melodyjny trzel.



Ten to dopiero musi mieć niezłe gardło – skomentowały. To musi być chyba jakiś większy ptak, skoro tak donośnie się odzywa. Gdzie on, czy zmieścił między tymi korzeniami?

Intensywność śpiewu była nadzwyczaj silna. Coraz bardziej wydry intrygowało to, kto jest autorem tego niesamowicie głośnego śpiewu.

No wyjdź w końcu, pokaż się nam! Zachęcały po cichu ptasiego wokalistę.

Nagle ich oczom ukazała się mała brązowa kuleczka z zadartym ogonkiem. Coś zupełnie innego niż oczekiwali.

No nie! To nie może być prawda. Jak z takiego liliputa może pochodzić tak silny śpiew? Kręcili z niedowierzaniem głowami.

Dlatego chciałem, żebyście go poznali – powiedział zimorodek, wyraźnie zadowolony, że sprawił wydrom kolejną niespodziankę. Ten maluch jest niezwykle ciekawym ptakiem. Mało kto wie, że strzyżyk, bo tak się on nazywa, jest autorem jednych z najdonośniejszych śpiewów słyszanych nad Drawą. Łatwiej go usłyszeć niż zobaczyć. Jest bowiem jednym z najmniejszych ptaków żyjących w Europie.

Strzyżyk jest w ciągłym ruchu. Nie usiądzie spokojnie ani na chwilę. Uwija się najczęściej gdzieś nad brzegiem Drawy i robi przy tym wiele hałasu.

Ale fajny ten skrzacik. Jest bardzo sympatyczny. A gdzie się to małeństwo gnieździ?

Jego gniazdo jest architektonicznym cudem – opowiadał wyraźnie usatysfakcjonowany pytaniami zimorodek. To taka zielona kula utkana z mchu, trawy, liści i pajęczyn. Bardzo misterna konstrukcja wciśnięta między gałęzie, nadziemne

korzenie bądź wykroty. Młode strzyżyki czują się tam jak w miękkiej pierzynie.

Jeszcze przez chwilę wszyscy wstuchiwali się w niewiarygodnie głośne melodie strzyżyka, przerywane raz po raz jakimś skokiem na pobliską gałąź.

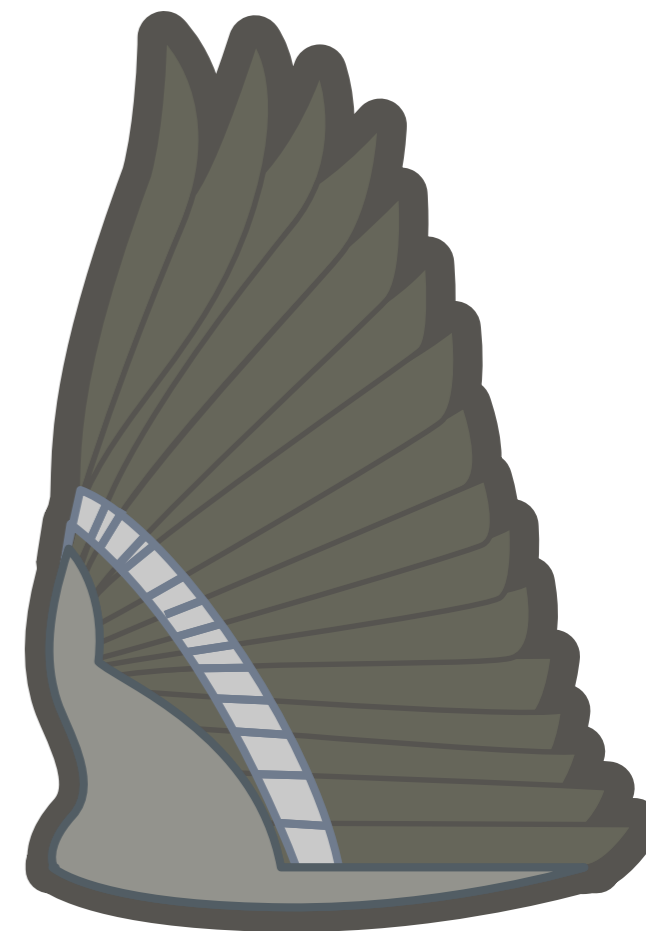
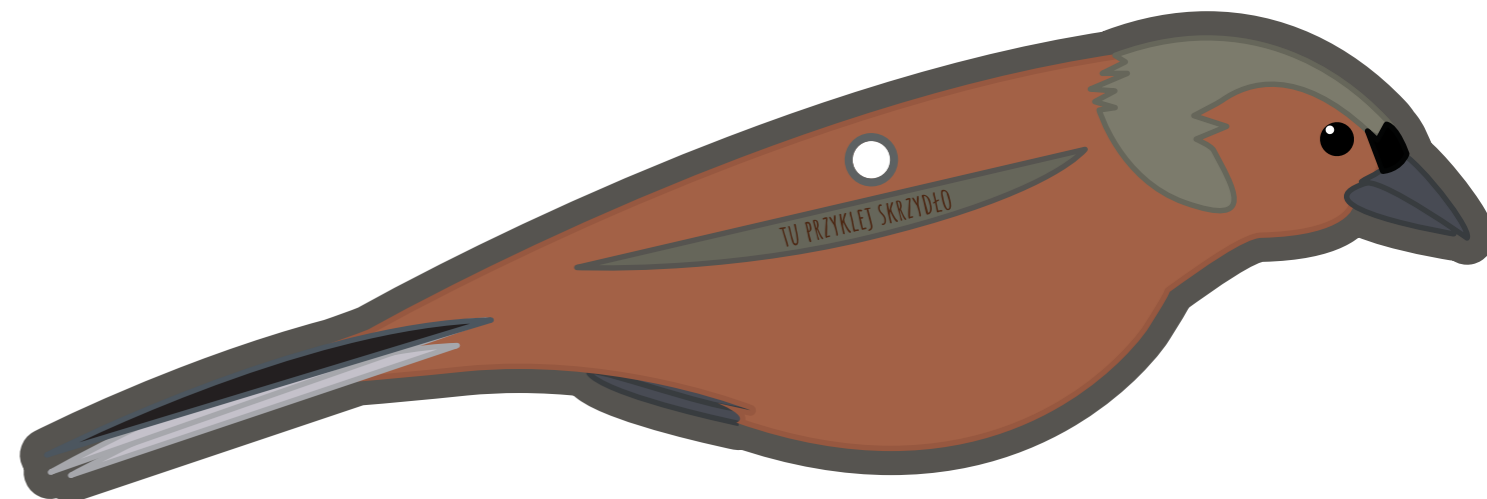
I co? Jesteście zadowoleni ze spotkania z kowalikiem i strzyżykiem? Padło pytanie.

Jasne, że tak! To była cudowna lekcja przyrody. Bardzo ci dziękujemy nasz przyjacielu, zimorodku.

Autor tekstu: Roman Kucharski

Rysunki: Dominika Fańciszevska

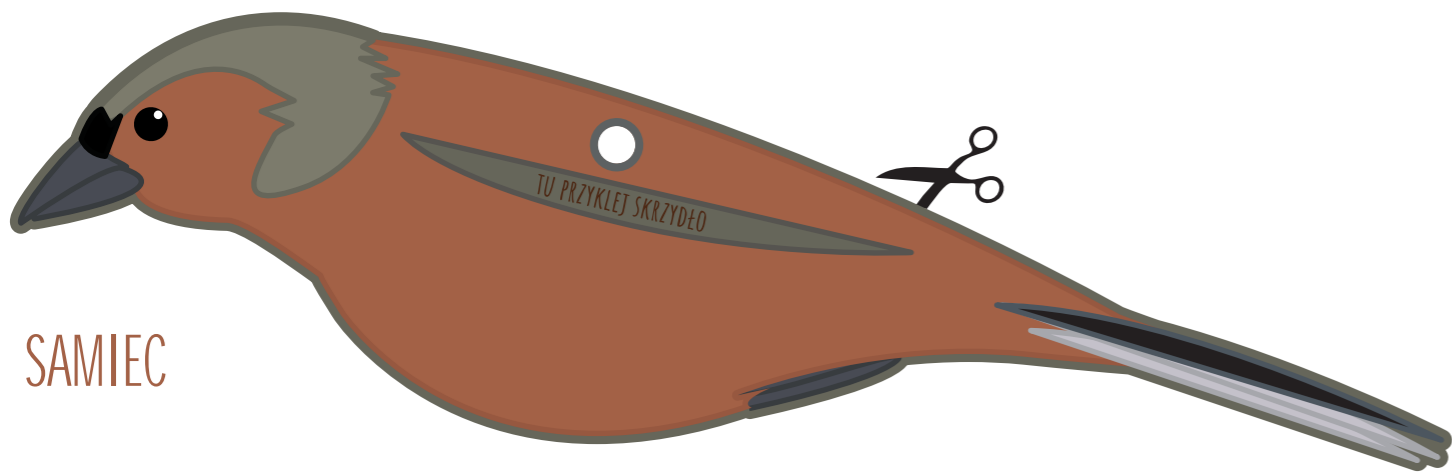
1, 2. zimorodek, 3. kowalik, 4. strzyżyk



Poznajcie ziębę. Zięba zwyczajna, to ptak wielkości wróbla, jednak troszkę smuklejszy i o dłuższym ogonie. W Polsce jest bardzo liczny ptakiem lęgowym, jednak należy pamiętać, że podlega ścisłej ochronie gatunkowej. Czy wiecie, że Pan Zięba i Pani Zięba „noszą różne piórka”? W rodzinie zięb, to samce bardziej się stroją. Mają rdzawoczerwone boki głowy i pierś, niebieskoszare ciemne i kark, a grzbiet brązowo-rdzawy. Samice są skromniej ubarwione.

Posiadają szarozielony wierzch i szarobiałą spód ciała. „Pan Zięba”, aby zaimponować swojej wybrance, nie tylko stroi się bardziej kolorowe piórka, ale także czaruje pięknym śpiewem. Jego piosenka jest bardzo charakterystyczna i brzmi nieco jak: „zit-zit-zit-zit-set-set-set-czat-cziteriidda”.





SAMIEC



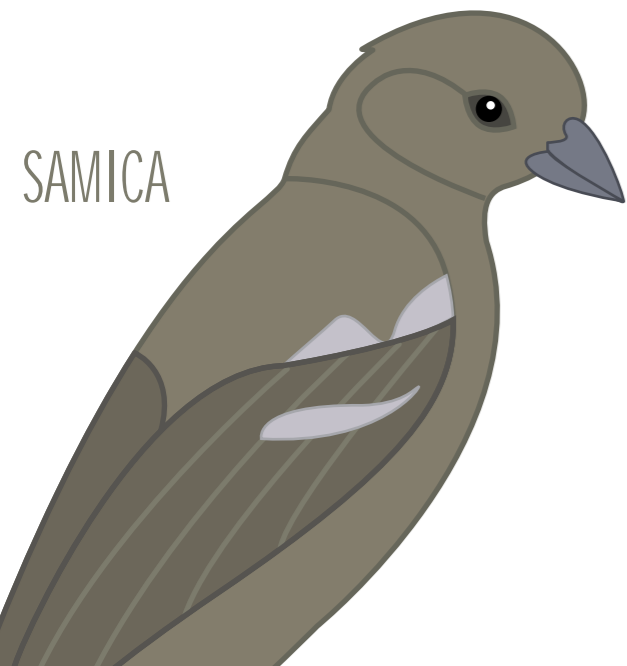
SKRZYDŁO PRAWĘ



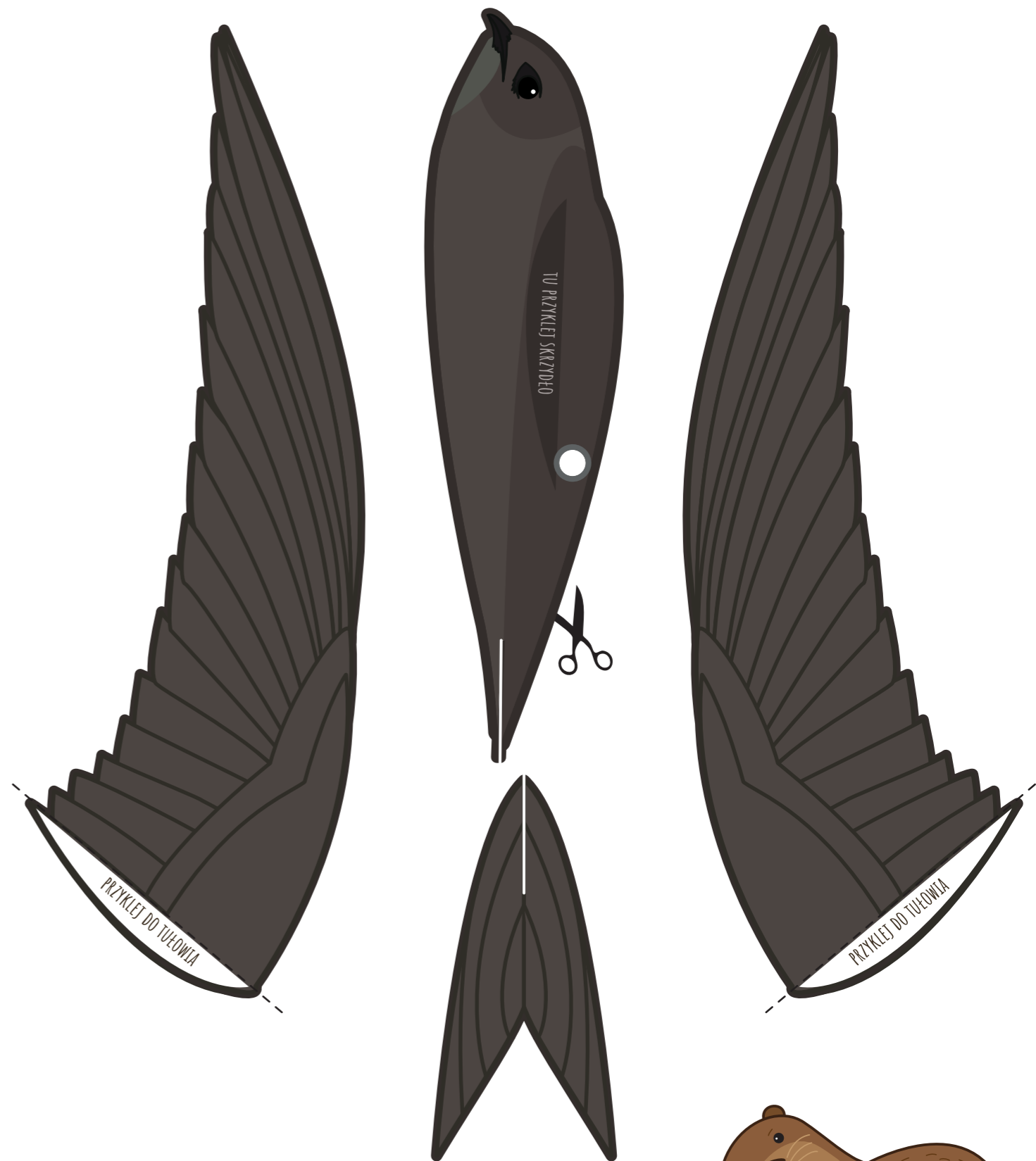
SKRZYDŁO LEWE

JAK STWORZYĆ ZIĘBĘ ZWYCZAJNĄ?

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI
2. DZIURKACZEM ZRÓB DZIURKĘ NA SZNUREK W TUŁOWIU
3. ZAGNIJ SKRZYDŁA WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH I PRZYKLEJ DO OZNACZONYCH MIEJSC
4. NATNIJ OGON I TUŁÓW WZDŁUŻ BIAŁYCH LINII I WSUŃ W NACIĘCIA ZIĘBA GOTOWA!

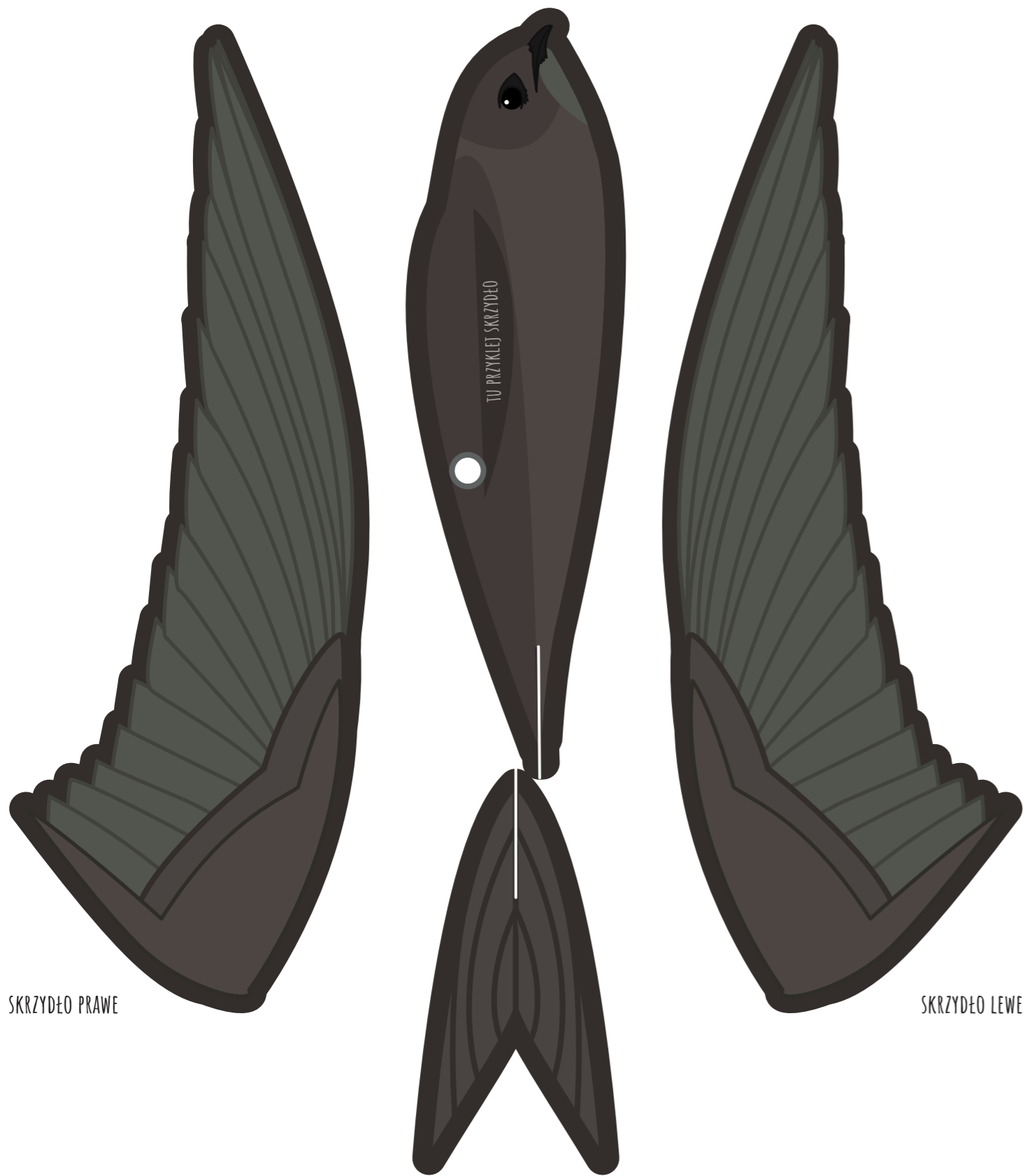


SAMICA



Przedstawiam Wam kolejnego skrzydatego przyjaciela - jerzyka. To gatunek średniego ptaka wędrownego. Czy wiecie, że jeden jerzyk może zjeść nawet do 20 000 owadów na dobę? Więcej o tych bohaterach przeczytacie na stronie 15, dzięki czemu może i Wy zostaniecie bohaterami budując domki dla jerzyków...





JAK STWORZYĆ JERZYKA ZWYCZAJNEGO?

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI NA PRZECIWNEJ STRONIE
2. DZIURKACZEM ZRÓB DZIURKĘ NA SZNUREK W TUŁOWIU
3. ZAGNIJ SKRZYDŁA WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH
I PRZYKLEJ DO OZNACZONYCH MIEJSC
4. NATNIJ OGON I TUŁÓW WZDŁUŻ BIAŁYCH LINII I WSUŃ W NACIĘCIA
JERZYK GOTOWY!

RATUJEMY JERZYKI

Dawniej jerzyki gniazdowały w dziuplach starych drzew albo szczelinach skalnych. Zmiany w środowisku spowodowały, że jerzyki „przeniósł” się do miast i wsi, a wysokimi skałami stały się dla nich nasze miejskie bloki, wieże kościelne, stare kamienice.

Jerzyk to ptak o bardzo nietypowych zachowaniach. Większą część życia spędza w powietrzu. W locie pije krople deszczu, odżywia się i zbiera materiał na gniazdo. Ląduje jedynie by zbudować gniazdo i wykarmić pisklęta. Jerzyk zdobywa pokarm w locie łowiąc owady m.in. drobne chrząszcze, muchy, komary, bąki, małe motyle oraz pająki.

A jak śpi jerzyk? Też w locie! Urządza sobie krótkie drzemki, zwisając w powietrzu pod wiatr, na wysokości nawet 3 tysięcy metrów.

To również bardzo pożyteczny ptak. W ciągu dnia zjada ok. 40 tys. owadów, w tym także bardzo nie lubiane przez nas komarów!

Jerzyki odlatują od nas na początku sierpnia na południe Afryki, gdzie zimują. Wracają w maju i przystępują do budowy gniazd. Wyszukują otwory i szczeliny w budynkach nad oknami, pod dachami. Szczelina nie może być byle jaka. Musi znajdować się stosunkowo wysoko, bo na wysokości ponad 6 m oraz musi gwarantować bezpieczeństwo piskląt.

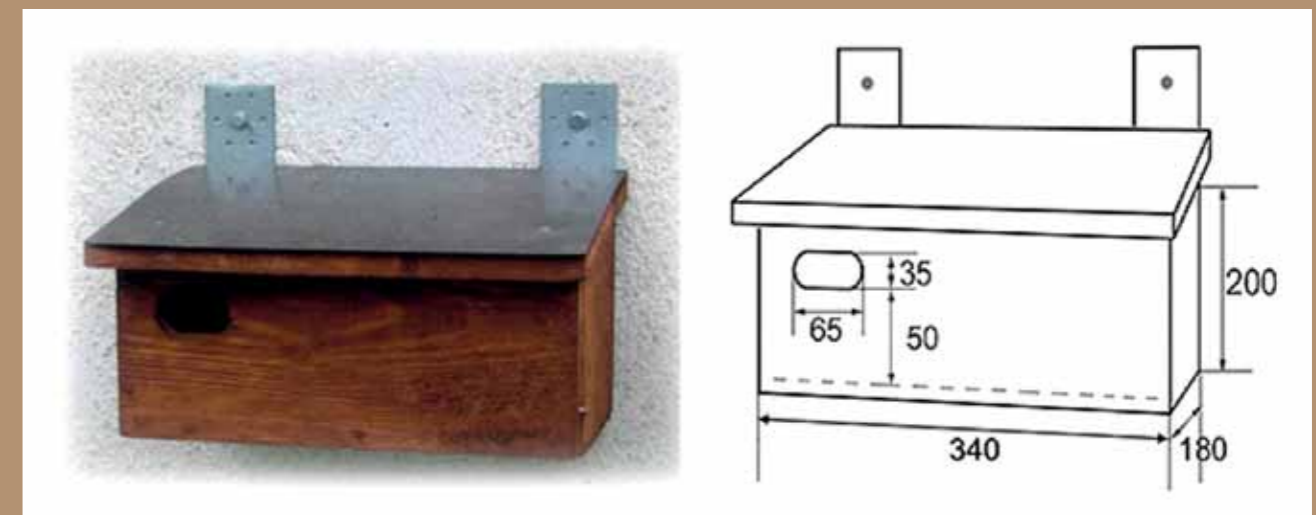
Powszechne docieplanie budynków, które wiąże się także z likwidacją wszelkich szczelin i otworów w ścianach, spowodowało, że jerzyki tracą miejsca do budowy gniazd.

Można im pomóc, budując i wieszając specjalną skrzynkę lęgową. Wygląda trochę inaczej, niż ta powszechnie znana np. dla sikorek.



Rysunek: Dominika Fańciszevska

Jakie skrzynki?



Skrzynka dla jerzyka. Rycina pochodzi ze strony <http://www.bocian.org.pl/jerzyk/budka>. Wymiary podane są w mm.

Skrzynkę lęgową należy umieścić jak najwyżej, najlepiej na ścianie powyżej drugiego piętra (min. 6 m od ziemi), ale w miejscu, gdzie ptaki mają swobodny dołot, bez sąsiedztwa drzew. Należy unikać południowej wystawy, aby budka się nie nagrzewała. Mając na uwadze to, że jerzyki często gniazdują w koloniach, można powiesić kilka skrzynek na jednym budynku.

Kiedy wieszać?

Większość jerzyków przylatuje do Polski w pierwszej połowie maja, dlatego też budki dla tych ptaków można montować dopiero na początku tego miesiąca lub w końcu kwietnia. Jeśli budka dla jerzyka zostanie zamontowana wcześniej, to może być zajęta przez szpaki, wróble lub mazurki. Aby się przed tym ustrzec, można zatykać otwory wlotowe budek po sezonie lęgowym, a otworzyć 1 maja. Drugim sposobem jest zdjęcie budki po lęgach i powieszenie z powrotem tuż przed przylotem ptaków z zimowiska. Jerzyki są bardzo konserwatywne jeśli chodzi o miejsce lęgowe. Gnieźdzą się przez wiele lat w tych samych miejscach i trudno przyzwyczajają się do nowych lokalizacji w przypadku np. zamurowania dawnych gniazd. Dlatego budki dla nich warto wieszać już w czerwcu i lipcu, aby ptaki je znalazły i przyzwyczyły się do nich jeszcze przed odlotem.

W przypadku zdejmowania i ponownego wieszania budek trzeba zadbać o to, aby otwór wlotowy znajdował się zawsze w tym samym miejscu. Zmiany lokalizacji budek mogą spowodować trudności z trafieniem ptaków do budki, gdyż trudno uczą się one nowych lokalizacji. Nawet niewielkie przesunięcie budki może zaktócić lęgi. Jerzyki doskonale pamiętają, gdzie miały gniazda w ubiegłym roku i na pamięć próbują się dostać nawet do zamurowanych i zakratowanych otworów. Mija zawsze jakiś czas, zanim znajdą nowe miejsce do gniazdowania. To może spowodować opóźnienie lęgów lub brak ich w ogóle.

Drawieński Park Narodowy wspiera drawieńskie jerzyki. Podczas Dni Ziemi, które były organizowane w 2019 r. każdy uczestnik mógł zbudować swoją budkę dla jerzyka.

A potem... przyjechał samochód pogotowia energetycznego z Drawna (za co jeszcze raz dziękujemy) i pomógł nam zawiesić dwie budki na budynku dyrekcji DPN przy ul. Leśników.



Własnoręcznie zbudowane budki dla jerzyków



Mamy nadzieję, że w tym roku zagnieźdzą się w nich jerzyki.



Tekst i fotografie: Ewa Wnuk Gławdel, DPN

Na podstawie materiałów Towarzystwa Przyrodniczego „Bocian” i Focus.pl; wikipedia.pl; www.glosy-ptakow.pl/jerzyk

ENCYKLOPEDIA DPN

G – JAK GOŹDZIK PIASKOWY

Las pachnie. Żywicą, nagrzaną od słońca ziemią, butwiejącymi liśćmi, wilgocią, przebiegającym jeleniem lub dzikiem... Pachnie też kwiatami. Jednym z najbardziej pachnących jest goździk piaskowy. Nie przypomina tego, którego można kupić w kwaciarni. Rośnie w kępach, na nastonecznionych skrajach lasu, suchych łąkach, wydmach. Białe lub lekko różowe, strzępiaste kwiatki pojawiają się w czerwcu. Ich zapach zwabia motyle, które spijając nektar zapylają roślinę. Ze względu na zanikanie jego siedlisk zagrożony jest wyginięciem. W DPN licząca kilkanaście stanowisk populacja skupia się na skarpach nad jeziorem Ostrowieckim. Stanowiska goździka, rozproszone wokół jeziora, rosną w starych drzewostanach sosnowych na skarpach, w których z powodu rzeźby terenu i małej ilości drzew występuje dostęp słońca i światła do dna lasu. Roślina objęta jest ochroną gatunkową.



G – JAK GNIEŹNIK LEŚNY

Wicie, czy nie wicie, że storczyki rosną również w parkowym lesie? Lecz próżno szukać porównania, z tymi storczykami, które stawiamy na swoich parapetach. Jednym z nich jest gnieźnik leśny. Roślina jest szczególnie interesująca ze względu na swój nietypowy cykl rozwojowy. W Parku spotkamy go w lesie, np. w starych buczynach. To co zobaczymy nad ziemią, to żółtawy lub brunatny pęd około 50-cio centymetrowy, z małymi kwiatkami. Gnieźnik należy do roślin bezzieleniowych, co w konsekwencji oznacza, że nie jest zdolny do fotosyntezy. Zanim storczyk zakwitnie, rozwój rośliny odbywa się pod ziemią. Niezbędny gnieźnikowi do życia jest specjalny grzyb, na którym pasożytuje i z którego czerpie substancje pokarmowe. Grzyb potrzebny jest również do rozwoju rośliny ponieważ nasiona kiełkować mogą dopiero po wnikięciu do ich środka strzępek grzyba. Storczyk ten po raz pierwszy zakwita dopiero w dziewiątym roku życia. Kwiaty nie pachną. Kwitnie od

drugiej połowy maja do czerwca. Gnieźnikowi zdarza się kwitnąć również pod ziemią. Ma to miejsce wtedy, gdy ziemia jest bardzo twarda i pęd nie może się przez nią przebić. Nazwa rośliny jest nieprzypadkowa. Grube i soczyste korzenie splecione są na kształt ptasiego gniazda. Roślina objęta jest ochroną gatunkową.



Autor: Ewa Wnuk Gławdel, DPN; rysunki: Dominika Fańciszevska
Źródło: opracowanie do projektu planu ochrony – tom I „Flora”;
wikipedia.pl



KOMIKS

RYLOWANY PRZEZ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE





Rysunki: Karolina Biernacka, kl. VIIb SP w Drawnie

Kolorowanie: Izabela Siekierzycka i Paulina Chuda, kl. VIIb SP w Drawnie

Opiekun: Mgr Edyta Musiałek

WYCIECZKI Z PANIĄ EWĄ

W KRAINIE RUDZIKA, STRZYŻYKA, ZIĘBY I... MUCHOŁÓWKI MAŁEJ
CZYLI OKOLICE „PSTRĄGA”

Wiele lat temu Drawieński Park Narodowy organizował akcję sprzątania rzeki Drawy pod hasłem „Sprzątamy dla ptaków”. W imprezie wzięli udział pracownicy parków narodowych, społeczność lokalna, zaproszeni goście. Wśród zaproszonych był Andrzej Kruszewicz, nasz Autorytet, którego znacie z gazety. Pan Andrzej to obecny dyrektor ZOO w Warszawie, ale przede wszystkim przyrodnik ornitolog.

Płynęłam z nim kajakiem. Był pod wrażeniem rzecznej krajobrazu, dzikości i naturalności. Pomimo szumu rzeki, wyraźnie było słychać głosy leśnych ptaków. Trudno było nie wykorzystać takiej okazji i poproszony, uczył nas rozpoznawać ptasie głosy. Najczęściej odzywał się ruzdzik i strzyżyk. Momentami do orkiestry dołączała zięba i kowalik. Gdy przyptaliśmy do miejsca biwakowania „Pstrąg” powitał nad dzieciot czarny. Stare, mieszane bukowe i sosnowe lasy, które otaczają „Pstrąg” to ostoja ptaków. Żyje wśród nich również ptaszek wyjątkowy. Ja mówię o niej: rekordzistka znad Drawy, bo nie da się powiedzieć inaczej.

To muchotówka mała. Niecałe 12 gramów brunatno-szarego, pierzastego, prawie-niczego. Mało znane, mało fotogeniczne, żaden z niej ptasi celebryta. Mieszka to-to w starych buczynach lub lasach mieszanych, z dużą ilością próchniejących drzew, wysoko, w koronach, przez to jest praktycznie zupełnie niewidywany.

Lecz czasem zwraca uwagę ptak siedzący na gałęzi, macający ogonkiem, w oczekiwaniu na małe motyle i muchy. Początkujący amator ornitologii może pomylić samca muchotówki z ruzdzikiem z powodu rudej plamy na piersi.

A dlaczego rekordzista? Na zimowisko leci z Drawieńskiego Parku Narodowego ok. 7 000 km w jedną stronę do północnych Indii, a na wiosnę wraca! Dbamy o niego chroniąc jego ulubione siedliska: stare drzewa liściaste w tym martwe i próchniejące.

On odwdzięcza się stopniowym wzrostem liczebności.

Autor: Ewa Wnuk Gławdel, DPN

Rysunek: Dominika Fańciszevska



muchotówka mała

DZIADEK I WNUCZEK

Dlaczego?

Dlaczego? oto jest od wnuczka pytanie,
Kiedy dziadek od rana ledwo z tóżka wstanie.

Dlaczego? niebo jest tak wysoko!

Dlaczego? w morzu jest tak głęboko!

Dlaczego? ryba w wodzie pływa!

Dlaczego? ptaszek ogonkiem kiwa!

Dlaczego? w nocy żarówka świeci!

Dlaczego? motyl do kwiatka leci!

Dlaczego? deszcz z chmurki pada!

Dlaczego? echo w lesie nam odpowiada!

Dlaczego? w garnku woda bulgocze!

Dlaczego? ciemne są wszystkie noce!

Dlaczego? Gwiazdki z nieba mrugają!

Dlaczego? ptaszki śpiewają w gaju!

Dlaczego? liście z drzew opadają!

Dlaczego? ptaki odlatują do ciepłych krajów!

Dlaczego? w lesie kukutka kuka!

Dlaczego? wiewiórka orzeszka szuka!

Dlaczego? każdego dnia słońce świeci!

Takie pytania zadają dzieci!

Z ręką na sercu mogę przysiąc,

Że takich pytań pada tysiąc,

A dziadek na to w głowę się skrobie,

Czy na wszystkie pytania dzisiaj odpowie,

Niby proste pytanie na wiele brak odpowiedzi,

Bo w każdym pytaniu tajemnica siedzi,

Ale odpowiem na każde pytanie,

Wnuczek zawsze odpowiedź dostanie.

Jerzy Lisiecki, Drawno



GRY I ZABAWY

POKOLORUJ PTAKA



- 1 – CZARNY
- 2 – ŻÓŁTY
- 3 – CIEMNOSIWOY
- 4 – SIWOY
- 5 – BRĄZOWY
- 6 – BIAŁY
- 7 – ZIELONY



gardło, nogi, głowa, skrzydło, kuper, źrenica

MASZ DO ODNALEZIENIA 6 NAZW CZĘŚCI CIAŁA PTAKÓW,
5 JEST W POZIOMIE, A 1 W PIONIE

D	C	G	A	R	D	Ł	O
Z	B	D	O	W	R	L	F
I	I	G	Ł	O	W	A	H
Ó	U	W	E	R	T	Y	J
S	K	R	Z	Y	D	Ł	O
N	L	J	H	G	D	S	K
O	E	Y	K	U	P	E	R
G	I	L	K	N	M	B	L
I	Ż	R	E	N	I	C	A

Pomysł: Martyna Stanulewicz, kl. VIIb, SP w Drawnie

ZGADNIJ, O JAKIM PTAKU MOWA

W dzień śpi a w nocy poluje,
jest symbolem mądrości.
O kim mowa?

Jest to ptak czarno-biały, bystrooki,
lubi kraść błyskotki?

Po wodzie pływają
i białe pióra mają?

Ma długie nogi
i dziób czerwony.
Powraca do nas
z dalekiej strony?

Jest wielobarwna i kolorowa,
lubi powtarzać po Tobie słowa?

sowa, sroka, katejzka, bocian, papuga

Autor: Szymon Koziorowski, kl. VIIb, SP w Drawnie

ROZWIĄZANIE KONKURSU

Drodzy młodzi czytelnicy, ostatni konkurs z cyklu pory roku w Drawieńskim Parku Narodowym rozstrzygnięty! Za oknem zimy nie było, a do redakcji przysłaście bardzo dużo pięknych zimowych prac. Komisja przyznała nagrody w dwóch kategoriach wiekowych: dzieci młodszych i dzieci starszych.

Wśród dzieci młodszych I miejsce zajęła Oliwia Nowak ze SP w Węgorzynie (1), II miejsce Brajan Tron ze SP w Węgorzynie (3), a III miejsce Szymon Witczak ze SP w Człopie (3).

W grupie dzieci starszych przyznano 2 pierwsze miejsca, to prace Andżeliki Nalewskiej (4) i Wiktorii Gaik (5). Drugie miejsce przypadło Wiktorii Kubiak (6), a trzecie Julii Stańczyk (7) i Kindze Cepie (8). Wyróżnienie otrzymuje Paulina Świątczak (9). Wszyscy laureaci z grupy starszych dzieci są wychowankami Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Suliszewie. GRATULUJEMY!



Ten rok jest wyjątkowy dla Drawieńskiego Parku Narodowego, który w maju obchodzić będzie swoje 30-lecie. Z tej okazji otworzymy w Drawnie nową ekspozycję pod tytułem: „Zobaczyć to, co niewidoczne, to – co zagrożone”. Zapraszamy na tę uroczystość otwarcia, o której poinformujemy w Aktualnościach na naszej stronie internetowej: dpn.pl. Tymczasem proponuję wziąć udział w konkursie pod tytułem „Rośliny runa leśnego w wiosennej odstonie”. Konkurs jest fotograficzny. Zdjęcia można robić dowolną techniką, aparatem lub telefonem, czy za pomocą tabletu... Do wyboru autora. Prosimy abyście przysłali swoje prace wydrukowane w formacie A4 (tj. wielkość kartki papieru z dużego zeszytu). W konkursie chodzi o to, aby przyjrzeć się drobiazgom i szczegółom świata roślin wiosennego runa, potem utrwalić ich piękno i przysłać do nas efekt swojej pracy. Może Was zainspiruje słoneczna, a może deszczowa aura. Pamiętajcie, aby przy okazji poszukiwań i wykonywania zdjęć, nie łamać przepisów prawa. Nie wolno zrywać roślin dla lepszego ujęcia ani deptać ich stanowisk!

Do dzieła! Przed Wami nowe wyzwanie!

Prace proszę przysyłać do 30 maja 2020 roku na adres: Drawieński Park Narodowy, przy ul. Leśników 2, 73-220 Drawno, z dopiskiem: Konkurs fotograficzny.

Ogłaszam nowy konkurs



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

Czasopismo dofinansowane ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

Wydawca: Drawieński Park Narodowy, ul. Leśników 2, 73-220 Drawno
Redaktor naczelny: Aleksandra Gancarczyk
Kierownik zespołu redakcyjnego: Joanna Osińska
Zespół redakcyjny DPN: Ewa Whuk Gławdel, Magdalena Bylina-Głuchowska, Jarosław Gancarczyk, Marcin Bielatko, Szymon Śródecki oraz uczniowie SP w Drawnie pod merytoryczną opieką Edyty Musiatek
Layout, projekt okładki: Michał Grzeszczak
Rysunki: Michał Grzeszczak, Dominika Fańciszevska, Anna Krzysztofiak, Edyta Musiatek oraz absolwenci SP w Drawnie
Skład i druk: Studio Graficzne Piotr Kurasiak, ul. Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor
Logistyka i kolportaż: Anna Fatalaska, DPN
Nakład: 3 000 egz.
Exemplarz bezpłatny



Drawieński
Park Narodowy